Pszczółka Nena, cz. V

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? To ta mała, pracowita pszczółka, która razem z całą pszczelą rodziną stara się wrócić do ula. Nie jest to jednak łatwy powrót. Po drodze spotykają je różne przygody. Właśnie minął kolejny dzień, który pszczoły spędziły poza ulem. Noc spędziły w ruinach starego budynku, gdzie skryły się przed chmurą dymu, w którą nieopatrznie wleciały. Gdyby nie czujność małej pszczółki Neny, przygoda ta mogłaby się bardzo źle skończyć. Tego ranka niebo było bezchmurne, więc słońce wstało bardzo wcześnie. Swoimi porannymi promieniami zaczęło przez szpary w ruinach łaskotać śpiące pszczoły. Wszystkie były bardzo zmęczone. Dym sprawił, że ciągle były ospałe. Nawet królowa, która jak zawsze wstawała pierwsza, dzisiaj ledwie trzymała się na nogach. To ona najdłużej przebywała w chmurze dymu, ponieważ musiała osobiście dopilnować, by wszystkie pszczoły bezpiecznie się z niej wydostały. Nena, widząc zły stan królowej, zwróciła się do niej z pytaniem:

– Czy mogę jakoś pomóc? Może przyniosę kroplę rosy dla ochłody?

– Rzeczywiście nie czuję się najlepiej. Nie jestem pewna, czy będę mogła dalej lecieć. Chyba polecicie do ula beze mnie – zaproponowała królowa.

– To niemożliwe. Nie możemy lecieć bez królowej – zaprotestowała Nena.

– Lepiej będzie, jeśli wrócicie do ula same. Nie wiem, ile moja choroba może potrwać. Być może cały dzień. Dlatego nalegam, abyś obudziła resztę pszczół i nakazała im szykować się do wylotu. Nena posłusznie budziła pszczoły, informując je jednocześnie o chorobie królowej. Gdy wszystkie ustawiły się w szeregu, wiedziały już o decyzji królowej, która postanowiła zostać w ruinach. Tymczasem królowa zwróciła się do zebranych pszczół:

– Wiem, że bardzo tęsknicie za powrotem do ula. Jeszcze dzisiaj możecie do niego wrócić. Musicie jednak wylecieć wcześnie rano. Niestety, nie czuję się najlepiej i nie mogę z wami podróżować. Muszę najpierw odzyskać siły, a to może trochę potrwać. Dlatego po śniadaniu zarządzam odlot. Waszą przewodniczką będzie pszczółka Nena. Jest jeszcze mała, ale swoimi czynami udowodniła nam wszystkim, że doskonale radzi sobie w trudnych sytuacjach. Nena tęskniła za powrotem do ula chyba najbardziej ze wszystkich pszczół. To właśnie ona była najdłużej poza domem. Dodatkowo otrzymała ogromne wyróżnienie — miała przewodzić całej grupie. Była z tego dumna, mimo to nie mogła sobie wyobrazić ula bez królowej. Dlatego bez wahania zaproponowała, że zostanie razem z nią.

– Proszę o wybranie innej przewodniczki oraz o wyrażenie zgody na moje pozostanie w ruinach – zwróciła się Nena z prośbą do królowej.

Gdy królowa wodziła wzrokiem po grupie, próbując wytypować nową przewodniczkę, ku jej zaskoczeniu pszczoły jedna po drugiej zaczęły zgłaszać chęć pozostania w ruinach.

W ten oto sposób powrót pszczół do domu przedłużył się o kolejny dzień. Minął on na wypoczynku. Wszystkie pszczoły chciały nabrać jak najwięcej sił na następny dzień — dzień tak wyczekiwanego powrotu.

Aga77

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026